WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.
BIBLIJOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

KRZYSZTOFA PUSSMANA

HISTORYJA
BARZO CUDNA
O STWORZENIU NIEBA I ZIEMI

1551.

Wydał
Dr. Zygmunt Celichowski.

W KRAKOWIE.
W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.
1890.

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

BIBLIJOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

KRZYSZTOFA PUSSMANA

HISTORYJA

BARZO CUDNA

O STWORZENIU NIEBA I ZIEMI

1551.

Wydał

Dr. Zygmunt Celichowski.

W KRAKOWIE.

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.

1890.

HISTORYA BARZO

CUDNA I KU WIEDZIENIU POTRZEBNA O STWORZENIU NIEBA I ZIEMIE I INNYCH WSZYTKICH RZECZY, KTÓRE I ŻYWĄ NA ŚWIECIE, I JAKO POTEM PAN BÓG CZŁOWIEKA TO JEST JADAMA I JEWĘ Z KOŚCI JEGO STWORZYŁ. A JAKO ŻYWOTA SWEGO NA TYM ŚWIECIE DOKONALI ETC. TERAZ NOWO NA POLSKIE Z PILNOŚCIĄ WYŁOŻONA.

DRUKOWANO W KRAKOWIE PRZEZ HIERONIMA SCHARFFENBERGA.
1551.

Jedną z cech pierwotnego piśmiennictwa polskiego jest to, że uprawiali je przedewszystkiem ludzie pochodzący nie ze stanu rycerskiego, lecz z mieszczańskiego. Rzecz ta tem się tłomaczy, że szlachcic uczony pisał dla równych sobie, dla których w sprawach — czy to naukowych czy publicznych — język łaciński był językiem urzędowym, — uczeni zaś z innych stanów pochodzący czuli bardziej potrzebę pisania dla swego stanu, dla gminu, w którego życiu język ojczysty większe miał znaczenie, niż obcy, łaciński. Tem się też tłomaczy, że jako pierwszych pracowników na polu ojczystego piśmiennictwa spotykamy przedewszystkiem takich pisarzów, jak Baltazara Opecia, Jana z Koszyczek, Hieronima z Wielunia, Walentego Wróbla, Stanisława z Bochni, Piotra Poznańczyka i innych.

Do rzędu ich zaliczyć także należy autora niniejszej książeczki: Krzysztofa Pussmana, Krakowczyka. O życiu jego żadnych nie posiadamy szczegółów prócz tych, które sam przytacza w dedykacyi pani Jadwidze z Kościeleckich Bonarowej, kasztelanowej Bieckiej. Dowiadujemy się stamtąd, że był „na posługach i na dworze Jego M. Pana Bieckiego“, że popadł w niełaskę i był od pana swego „poniekąd opuszczony i skarany“.

Pracę swą ofiarował pani kasztelanowej w celu odzyskania łask swego dawnego pana, — z jakim atoli skutkiem, nie wiadomo.

Należy tu tylko jeszcze zaznaczyć, że w Biblijografii K. Estreichera mylnie jest podane nazwisko jego Prussman zamiast Pussman, w czem autor Biblijografii poszedł niezawodnie za Wiszniewskim, którego atoli sprostował już pod tym względem Maciejowski w Dodatkach do Piśmiennictwa polskiego str. 363.

Z tego, co się wyżej rzekło, wynika, że pierwotne piśmiennictwo polskie miało cechę piśmiennictwa ludowego. Treścią jego były przedmioty religijne, temata etyczne, wreszcie powieści, którebyśmy dzisiaj nazwali ludowemi. Spotykamy tam tedy Żywot Jezusa Chrystusa, przekłady z Pisma świętego, żywoty świętych, traktaty takie, jak Fortuny i cnoty różność, Fortuna abo szczęście, albo wreszcie takie Rozmowy Salomona z Marchołtem lub Historya o Poncyanie.

Do tej literatury popularnej należy też niniejsza Historya o stworzeniu nieba i ziemi. Nie jest to jedynie przekład odnośnych miejsc Pisma św., lub wierna co do treści parafraza opowieści Mojżeszowej, — ale jest to oparta na Piśmie św., w znacznej jednakże części ubarwiona fantazyją średniowieczną a w części dziwacznie rozszerzona opowieść o stworzeniu, o życiu i śmierci pierwszych rodziców w raju. Że to nie jest praca oryginalna naszego Pussmana, ale przekład lub przeróbka jakiegoś nieznanego mi utworu obcego, świadczy sam autor w dedykacyi, mówiąc, iż te „historye barzo cudne — z pilnością teraz na polskie wyłożył."

Przekładu swego dokonał Pussman w r. 1543, w którym podpisał dedykacyję. Wydania z tego roku nie znamy, ale słowa na tytule umieszczone: „theraz

nowo ná Polskie s pilnością wyłożona" — pozwalają się domyślać, że wydanie z r. 1551, z którego wykonywa się niniejszy przedruk, jest już wydaniem drugiem.

Wydanie z r. 1551 jest formatu małej ósemki (szerokości 9,5 cm., wysokości 14,3 cm.), ma kartek 20, bez paginacyi, z sygnaturą A—E po 4 kartki — a po 28 wierszy na stronie. Druk gocki.

Książeczka ozdobiona jest pięciu drzeworytami, z których pierwszy, umieszczony na końcu dedykacyi, przedstawia stworzenie Ewy, — drugi na kartce B_1v. przedstawia skuszenie pierwszych rodziców przez węża, — trzeci, drobnych rozmiarów, na kartce B_4r. wyobraża wypędzenie Adama i Ewy z raju, — czwarty, również mniejszych rozmiarów, na kartce D_1v. przedstawia Adama i Ewę, jak stosownie do zapowiedzi Pana Boga pracują na chleb w pocie czoła, — na piątym wreszcie na kartce D_2v. przedstawione jest zabicie Abla przez Kaina.

Egzemplarz biblijoteki Kórnickiej, służący za podstawę dla przedruku, jest unikatem, niestety defektownym, — brakuje w nim bowiem kartki przedostatniej E_3, na której było zakończenie Historyi. Uzupełnienie Historyi na str. 28—30 przedruku — od słów „... i wszyscy synowie jego" do końca „ale będą królować na wieki wieków. Amen" — wyjęte jest z defektownego bardzo egzemplarza biblijoteki Jagiellońskiej, o którym wiadomość zawdzięczam łaskawej uprzejmości p. Dra J. Korzeniowskiego. Egzemplarz Biblijoteki Jagiellońskiej — bez rycin — jest niezawodnie późniejszego wydania, jak to już z pisowni się pokazuje. „Historya" nasza, jak i inne płody tak zwanej literatury ludowej, częściej była wydawana i tylko ich poczytność

była przyczyną, iż się tak mało egzemplarzy wydawnictw tych do naszych dochowało czasów.

O późniejszych wydaniach mamy zresztą inną jeszcze wiadomość — i to w zapiskach p. Żegoty Paulego umieszczonych na odwrotnej kartce biblijograficznych notat p. Dra K. Estreichera. Zapiski te brzmią:

1730. d. 18 Sept. zaskarżono Matyaszkowicza, iż bez pozwolenia rektora wydrukował heretycką, Historia o stworzeniu nieba i ziemi. — Zamknięto mu za to na 2 tygodnie drukarnię.

1744 d. 31 Julii. Zaskarżono przed rektorem drukarza Michała Dyaszowskiego, iż przedrukował zakazane (i spalone r. 1722 Jakubowi Matyaszkiewiczowi) dzieło Historya o stworzeniu nieba i ziemie, — tłomaczył się, iż tylko jeden arkusz wydrukował, dalej przestał.

Ostatnia kartka egzemplarza Kórnickiego zawiera rzeczy nie mające już bezpośredniego związku z Historyją o stworzeniu nieba i ziemi, bo wyciągi z Ekklezyastyka i to dosłowne z dzieła: „Xięgi Jezusa syna Syrachowego Eklesiastycus rzeczone“ wydanego r. 1541 u Vietora. Ustępy jednakże, które w Historyi przytoczone są jako zawarte „w położeniu wtórem“, znajdują się w Ekkleziastyku w rozdz. VII. Wyjątki zaś dalsze — z położenia X i XXVIII — umieszczone w przedruku na str. 32 nieznajdują się w egzemplarzu Kórnickim lecz wyjęte są z egzemplarza biblijoteki Jagiellońskiej.

Właściwości językowe autora przytaczam w słowniczku, umieszczonym na końcu przedruku.

Pełny tytuł tej książeczki, podany na str. 2 naszego przedruku, jest tylko co do układu odwzorowaniem karty tytułowej, która zresztą nie przedstawia nic charakterystycznego.

Dr. Zygmunt Celichowski.

WIELMOŻNEJ PANIEJ A PANIEJ

JADWIDZE Z KOŚCIELCA

KASZTELANOWEJ BIECKIEJ,

ŻUPNIKOWEJ, BURGRABINEJ I WIELKIEJ RZĄDCZYNEJ ZAMKU KRAKOWSKIEGO,

BIECKIEJ, RAPSZTYŃSKIEJ, OŚWIĘCIMSKIEJ, ZATORSKIEJ, NA CCHOWIE I NA OJCU STAROŚCINEJ.

PANIEJ MNIĘ WYSOCE A OSOBLIWIE ŁASKAWEJ,

KRYSZTOF PUSSMAN KRAKOWCZYK,

NIEGDY NA DWORZE JEGO M. PANA BIECKIEGO BĘDĄCY,

SŁUŻBĘ SWĄ POWOLNĄ I POWINOWATĄ WSKAZUJE.

Wielmożna a miłościwa Pani; przodkiem życząc Waszej Wielmożności zdrowia i tego wszytkiego, coby sobie W. W. od pana Boga wszechmogącego żędać i winszować raczyła, w którym wszyscy wątpić nie mamy, i owszem w nim nadzieję mając, ku jego świętej miłości się uciekać i jego samego się bać, chwalić i jemu służyć. Jako mamy napisano w księgach, które zową Ecclesiastes, w wtórem położeniu, gdzie prorok mówi: synu, przystępując ku służbie bożej, stój w sprawiedliwości i przyprawuj duszę twoję ku pokusam, uniż serce twoje a cirp i nachyl ucha twego, i przyjmi słowa rozumu etc. Dalej jeszcze mówi: wy, którzy się boicie pana Boga, czekajcie miłosierdzia jego a nie odstępujcie od niego, byście nie upadli, wierzcie jemu, a nie będzie próżna odpłata wasza, i miejcie nadzieję w nim, a przyjdzie

wam w pocieszenie miłosierdzie. Patrzajcie, synowie, na rodzaje ludzi a wiedzcie, iż żadny nie jest pohańbion, który miał nadzieję w panie Bodze. I któż jest opuszczon, który trwa w przykazaniu jego, albo kto wzywa jego a jest wzgardzon, abowiem jest łaskawy i miłosierny pan, a czasu zasmucenia odpuszcza grzechy, i obrońca jest wszytkich, którzy go wzywają w prawdzie etc. A tych słów też poświadcza Ewangelia przez Łukasza świętego w szóstem położeniu mówiąc: bądźcie tedy miłosierni, jako ociec wasz niebieski miłosierny jest etc. A tako, Miłościwa pani, ja (nietylko z powieści i z sławy pospolitej, która o W. W. wszędy słynie) słysząc, ale i na on czas na posługach i na dworze jego M. pana Bieckiego małżonka W. W. będąc i służąc, to dobrze bacząc, iż W. W. będąc przychylna k tym słowam wyżej namienionym i w swem sercu je mając, jako pani ślachetna, nietylko prośbie służebników swych, z których liczby niegdy jam też niegdy był, ale też i każdego inego obcego, który się ku W. W. ucieka, łaskawe miejsce raczy dawać. Ja jako ten zasmucony a ponikąd od jego M. pana Bieckiego, małżonka W. W. opuszczony a od pana skarany, nadzieję i wiarę zupełną mając, iż pan Bóg wszechmogący, który w nim nadzieję ma a k niemu się ucieka, żadnego nie opuszcza, tudzież też w Waszej W. łasce nie wątpiąc, umyśliłem się ku W. W. uciec, ofiarując W. W. ty książeczki, w których są istorie barzo cudne i ku widzieniu owszejki użyteczne, które w sobie mają, naprzód jako pan Bóg stworzył Adama i Ewę z kości jego, a potem jako żywota swego na tym świecie dokonali. Którem z pilnością teraz na polskie wyłożył, pokornie prosząc, aby je W. W. odemnie łaskawie a miłościwie przyjąć, a w nich czytając, mnie jego M. panu Bieckiemu zalecić tudzież

i w liczbę służebników jego i W. W. z łaski i przyczyny swej przyjąć i policzyć raczyła. Ostatek rozumowi i łasce W. W. polecam, przytem prosząc, aby W. W. błędy albo niedostatki, jeśliby które były, w tych książkach w dobre obracać a mnie z łaski swej opuszczać nie raczyła. A z tem racz, panie Boże, W. W. dać zdrowie i wszytko to, co sobie W. W. od pana Boga winszować raczysz.

Dano w Krakowie XIV dnia księżyca Sirpnia. Lata od narodzenia Bożego 1543. [1])

HISTORYA PIRWSZA, JAKO PAN BÓG KTÓREGO DNIA CO STWORZYŁ AŻ DO SIÓDMEGO DNIA, A DNIA SIÓDMEGO ODPOCZYNĄŁ I TEN DZIEŃ BŁOGOSŁAWIŁ I POŚWIĘCIŁ.

Na początku stworzył pan Bóg niebo i ziemię, a ziemia była pusta i nieużyteczna, a ciemności były na wirzchu przepaści. Rzekł tedy pan Bóg: stań się światłość, i stała się jest światłość, i widział pan Bóg światłość, iż była dobra, oddzielił światłość od ciemności i nazwał światłość dniem a ciemności nocą i stało się wieczór a rano dzień jeden. Rzekł tedy pan Bóg: stań się utwirdzenie w pośrodku wód a oddziel wody od wód, i uczynił Bóg utwirdzenie i oddzielił wody, które były pod utwirdzenim, od tych, które były nad utwirdzenim, i nazwał pan Bóg utwirdzenie niebem,

---

[1]) Tu następuje w tekscie drzeworyt (szerokości 6, 8 cm., wysokości 9,5 cm.) przedstawiający stworzenie Ewy z boku Adama.

i stało się wieczór a rano dzień drugi. Rzekł zasię pan Bóg: zgromadźcie się wody, które pod niebem są, na jedno miejsce a okaż się suchość, i stało się tak. I przezwał pan Bóg suchą ziemią, a zgromadzenie wód przezwał morza, i widział pan Bóg, iż było dobrze i rzekł: wyrość ziemia ziele zieleniące się i czyniące nasienie i drzewo dawające owoc, wszelkie według rodzaju swego, którebykolwiek na ziemi było, i stało się jest tak i wydała ziemia ziele zieleniące się, i czyniąc płód wedle rodzaju swego; i widział pan Bóg, iż było dobrze, i stało się jest wieczór a rano dzień trzeci. Rzekł tedy pan Bóg: stań się jasność na utwirdzeniu niebieskiem i oddzielcie się dzień a noc, aby były na znamię czasom dnia i rokom, aby świeciły na utwirdzeniu niebieskiem i oświeciłyby ziemię; i stało się jest tak i uczynił pan Bóg dwie światłości wielkie, światłość więtszą, aby była nade dniem, a światłość mniejszą, aby była nad nocą, i gwiazdy; a posadził je na utwirdzeniu nieba, aby świeciły na ziemi, a onyby były władzą nad dniem i nocą, a dzieliłyby światłość z ciemnościami; i widział pan Bóg, iż było dobrze; i stało się jest wieczór a rano dzień czwarty. Rzekł też pan Bóg: wydajcie, wody, wszelką duszę żywą i ptastwo na ziemi pod utwirdzenim nieba; i stworzył pan Bóg wieloryby wielkie i wszelką duszę żywiącą i ruchającą się, które wywiodły wody według kształtów i sposobu ich i wszelikie ptastwo według rodzaju ich, i widział pan Bóg, iż było dobrze, błogosławił im mówiąc: rośćcie a mnożcie się a napełńcie wody morskie, i ptacy niechaj się mnożą na ziemi, i stało się jest wieczór a rano dzień piąty. Rzekł tedy pan Bóg: wydaj, ziemia, ducha wszelkiego żywiącego w rodzaju swym, bydło i zwirzęta albo gad czołgający się i ine bestye ziemie, według płodu

albo osoby ich, i stało się jest tak, i uczynił pan Bóg bestye ziemie według sposobu ich, bydła i wszelką gadzinę ziemie według rodzaju ich, i widział Bóg, iż było dobrze i rzekł: uczyńmy człowieka na wyobrażenie i podobieństwo nasze, żeby władzę miał nad rybami morskiemi, ptastwem niebieskiem, bestyami i wszelkiem stworzeniem ruchającem się na ziemi; i stworzył pan Bóg człowieka, na wyobrażenie a podobieństwo swoje stworzył go, mężczyznę i niewiastę stworzył je i błogosławił im pan Bóg i rzekł: rośćcie a mnożcie się i napełńcie ziemię i podbijcie ją pod moc swoję i panujcie nad rybami morskiemi i ptastwem niebieskiem i wszytkiemi żywiącemi, które się ruchają na ziemi. I rzekł pan Bóg: oto dałem wam wszelkie ziele przynoszące nasienie albo płód na ziemi i wszytki drzewa, które mają samy w sobie płód rodzaju swego, aby wam były na pokarm i wszytkim żywiącym ziemie i każdemu ptaszkowi niebieskiemu i wszytkim, które się ruchają na ziemi i w których jest duch żywiący, aby mieli ku pożywaniu; i stało się jest tak. Widział tedy pan Bóg wszytki rzeczy, które był uczynił, iż były barzo dobre i stało się jest wieczór a rano dzień szósty.

JAKO PAN BÓG DNIA SIÓDMEGO ODPOCZYNĄŁ, SKOŃCZYWSZY SPRAWĘ SWOJĘ, I BŁOGOSŁAWIŁ DNIU SIÓDMEMU; O RAJU ZIEMSKIM I RZECZACH JEGO, O ZAKAZANIU NIEPOŻYWAĆ Z DRZEWA WIADOMOŚCI DOBREGO I ZŁEGO.

Dokonany są tedy niebo i ziemia i wszytka okrasa ich, i dokończył jest pan Bóg dnia siódmego sprawy swoje, które czynił, i odpoczynął dnia siódmego od wszelkiej sprawy, którą jest czynił, i błogosławił dniu siódmemu i poświęcił ji. Abowiem weń przestał od

wszytkiej sprawy swojej. Jedno iż jeszcze pan Bóg nie puszczał dżdża na ziemię, i człowiek nie był, któryby ją sprawował, ale studnia występowała z ziemie, odwilżając[1]) wszytkę wirzchność ziemie. Stworzył tedy pan Bóg człowieka z gliny z ziemie i natchnął w twarz jego ducha żywota, i stał się jest człowiek duchem żywiącym. Szczepił też pan Bóg raj roskoszy od początku, w którym postawił człowieka, którego był stworzył, i wywiódł pan Bóg z ziemie wszelkie drzewo cudne ku weżrzeniu i ku pożywaniu słodkie, drzewo też żywota w pośrodku raju. Takież też i drzewo wiadomości dobrego i złego. A rzeka albo potok wychodziła z miejsca roskoszy ku odwilżeniu raju, która się dzieli na czterzy części główne. Imię jednej jest Phizon, a ta jest, która obchodzi wszytkę ziemię (Ewilat) tak rzeczona, gdzie się złoto rodzi. A złoto tej ziemie jest wyborne i tam też bywają najdowane Bdelium i Onychinus kamienie, tak rzeczone. Imię wtórej rzeki jest Gyon, a ta jest, która obchodzi wszytkę ziemię murzyńską. Imię rzeki trzeciej Tygris, a ta idzie ku Assyriom. Imię czwartej rzeki jest Eufrates. Wziął tedy pan Bóg onego człowieka i postawił go w raju roskoszy, aby tam sprawował i strzegł go, i przykazał mu pan Bóg mówiąc: z wszelkiego drzewa raju jedz i pożywaj, ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie pożywaj, mówiąc mu: którejkolwiek godziny będziesz z niego pożywał, śmiercią umrzesz.

---

[1]) Następuje drzeworyt przedstawiający Ewę w chwili, gdy daje jabłko Adamowi. Wąż okręcony na około pnia drzewa wiadomości złego i dobrego zwiesza łeb na prawą stronę, ku Ewie. Drzeworyt szerokości, 6,5 cm., wysokości 9 cm.

JAKO PAN BÓG STWORZYWSZY ŹWIRZĘTA WSZYTKI TEGO ŚWIATA I PRZYWIÓDŁ JE DO JADAMA, ABY JE PRZEZWAŁ IMIONY ICH, I POTEM JAKO JEWĘ Z KOŚCI JADAMOWEJ STWORZYŁ.

Stworzywszy tedy pan Bóg Jadama, rzekł: nie dobrze być samemu człowiekowi, uczyńmy pomoc jemu podobną. A stworzywszy pan Bóg z ziemie wszytki rzeczy żywiące i wszytki ptastwa niebieskie, przywiódł je do Jadama, aby oglądał, jakoby je przezwał. Abowiem każde, które Jadam przezwał, to jest imię jego, i przezwał Jadam imiony ich wszytki zwierzęta ziemie i wszytki ptastwa niebieskie i bestye ziemie. Ale Jadamowi nie był pomocnik jemu równy. Uśpiwszy tedy pan Bóg Jadama, wyjął jedno żebro z kości boku jego i napełnił ciałem miejsce ono i stworzył pan Bóg z onej kości (którą był wyjął Jadamowi z boku) niewiastę i przywiódł ją do Jadama i rzekł Jadam: to teraz jest kość z kości moich a ciało z ciała mego. Ta będzie zwana mężatka, abowiem jest z męża wzięta, dla czego opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się żenie swej, a będą dwoje w ciele jednem, a byli oboje nagich, Jadam i żona jego, a nie sromali się.

JAKO WĄŻ KUSIŁ JEWĘ O PRZESTĄPIENIU PRZYKAZANIA BOŻEGO JADAMA I JEWY, I O ZŁORZECZENIU BOŻEM I WYGNANIU Z RAJU JADAMOWEM I JEWY.

Potem gdyż już Jadam z Jewą byli w raju, tedy wąż, który jest nachytrszy między wszytkiemi gadzinami ziemie, które był pan Bóg stworzył, rzekł do niewiasty: czemu wam Bóg przykazał, abyście nie pożywali z każdego drzewa raju? Któremu odpowiedziała niewiasta:

z owocu każdego drzewa, które jest w raju, pożywamy, ale z owocu drzewa, które jest w pośrodku raju, zakazał nam pan Bóg, bychmy nie jedli i owszejki, abyśmy się go nie tykali, bo bychmy snać pomarli. Odpowiedział wąż i rzekł niewieście: żadnym obyczajem nie zemrzecie, ale wam dla tego pan Bóg przykazał, abowiem wie, którejbyście kolwiek godziny jedli owoc z drzewa tego, będą otworzone oczy wasze, a będziecie jako bogowie, wiedząc dobre i złe. Obaczyła to niewiasta, iż drzewo było dobre i ku jedzeniu, i ku weżrzeniu cudne i rozkoszne, i wzięła owoc z onego drzewa i jadła; i dała też mężowi swemu Jadamowi, który to ujrzawszy ją jedząc a nic jej nie szkodziło, uwierzył, iże im pan Bóg tylko był rzekł ku zastraszeniu ich. I jadł też wierząc, iżeby miał być z panem Bogiem. A tako się stał panu Bogu nieposłusznym we trzech grzechach śmiertelnych. Napirwej w obżarstwie, gdy pożywał owocu z drzewa zakazanego. Wtóre w próżnej chwale, gdy chciał być równym najwyższemu (to jest Bogu). Trzecie w łakomstwie, gdy chciał być pożądający i wiedzący nauki dobrego i złego. A tako w tych trzech rzeczach ustąpił przeciwko panu Bogu.

JAKO PAN BÓG PO PRZESTĄPIENIU PRZYKAZANIA WEZWAŁ JADAMA Z JEWĄ I ZŁORZECZYŁ WĘŻOWI I ONYM I WYGNAŁ JE Z RAJU [1]).

Gdyż tedy oboje pożywali owocu z drzewa zakazanego, otworzyły się oczy ich a poznali się wnet być nagiemi, wzięli tedy sobie liścia z drzewa figowego

---

[1]) Drzeworyt (szerokości 6 cm., wysokości 3,9 cm.) przedstawia rozmowę Boga z Adamem oraz wypędzenie Adama i Ewy z raju przez anioła.

i uczynili sobie winniki ku zasłonieniu ciała, bacząc, iż zgrzeszyli. I skryli się przed oblicznością boską. Potem pan Bóg wezwał Jadama, mówiąc jemu: gdzieś jest Jadamie? Któremu Jadam odpowiedział: miły panie, słyszałem głos twój a bałem się. Któremu rzekł pan Bóg: I któż ci to naznaczył, iżeś jest nagi, byś był nie jadł z drzewa zakazanego, tedybyś nie był nagi, aleś jadł i djabłuś się zwieść dał. Któremu Jadam odpowiedział, mówiąc: miły panie, niewiasta, którąś mi dał za towarzysza, ta mi dała, żebym jadł. Rzekł tedy pan Bóg do niewiasty: niewiasto, czemuś to uczyniła? Ona odpowiedziała: miły panie, wąż mnie zdradził. I rzekł pan Bóg do węża: dla tego, iżeś to uczynił, będziesz przeklęty między wszytkiemi gadzinami i bestyami ziemie, abowiem po twych piersiach będziesz się czołgał, a będziesz jadł ziemię przez wszytki dni twoje; nieprzyjacielstwo włożę między tobą a niewiastą, a płodem twoim a płodem jej; ona zetrze głowę twoję, a ty podnóżkiem będziesz pięcie jej. I obróciwszy się do niewiasty, rzekł: gdyżeś przyzwoliła wężowi, oto rozmnożę nędzę i porodzenie twoje, abowiem będziesz rodzić syny twoje w boleści, a pod mocą męża twego będziesz, i on tobie będzie panował. A nadto rzekł Jadamowi: iżeś posłuszen był głosowi żony twej, przeklęta jest ziemia w uczynku twym, abowiem wszytkich dni żywota twego będzieć rodzić ciernie i oset, a ty w pracy i w pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemie, z którejeś wzięt, abowiemeś jest proch a w proch się obrócisz. I przezwał Jadam imię żony swojej Jewa, przeto żeby matką była wszytkich żywiących, a tak którzy byli pirwej nieśmiertelni, przez grzech stali się są śmiertelnymi. I uczynił pan Bóg Jadamowi i żenie jego suknie kożuchowe,

a oblókł je w nie i rzekł: oto Jadam stał się jest jakoby z nas jeden, wiedząc dobre i złe. Teraz tedy, aby nie ściągnął ręki swojej a brałby też owoc z drzewa żywota a jadłby i żyłby na wieki, wygnał Jadama i z Jewą z raju roskoszy, aby sprawował ziemię, z której jest wzięt, i ustawił pan Bóg przed rajem anioła Cherubin z mieczem pałającym, aby strzegł drogi drzewa żywota.

JAKO JADAM I JEWA PO WYPĘDZENIU Z RAJU SZUKALI SOBIE ŻYWIOŁU, JAKOBY ZOSTALI ŻYWI, A NIE NALEŹLI NIC.

Gdy tedy Jadam z Jewą byli wypędzeni z raju roskoszy, uczynili sobie przybytek, w którym stali przez dni siedm, płacząc i narzekając w wielkim smutku. A potem poczęli łaknąć i szukali pokarmu, iżeby jedli, a nie mogli naleść. Tedy rzekła Jewa do Jadama: panie miły, barzo łaknę; szukajmy, cobychmy jedli, a snać jeszcze dotychmiast użrzymy, iż się pan Bóg nad nami zmiłuje, a wwiedzie nas na ono miestce, gdzieśmy byli pirwej. Tedy powstawszy Jadam i chodził przez siedm dni a nie nalazł pokarmu, jaki mieli w raju zawżdy. Tedy rzekła Jewa Jadamowi: panie mój, mnimam, iże głodem pomrzemy; Boże, daj, bym ja pirwej umarła, ażaliby cię pan Bóg znowu wwiódł do raju, abowiem dla mnie na cię się pan Bóg rozgniewał; zabij mię tedy sam, iże to dla przyczyny mojej uczynił, iżeś wypędzon z raju. Odpowiedział Jadam i rzekł: nie mów, Jewo, takowych rzeczy, aby snać pan Bóg zasię nie przywiódł na nas jakiego przeklęctwa. A jakoż to może być, iżebym wpuścił rękę moję w ciało moje? Powstań oto rychlej, a szukajmy, abyśmy byli żywi;

a chodząc tam przez dziewięć dni, szukali pokarmu a nic nie naleźli; jedno ziele, które zwierzęta jadły. I rzekł Jadam do Jewy: to ziele dał pan Bóg zwierzętom niemym tego świata, ale nasz pokarm w raju był angelski, a przeto my słusznie a sprawiedliwie płaczmy a żałujmy przed oblicznością pana Boga naszego, który nas stworzył a pokutujmy wielkiem pokutowaniem, ażali się snadź nad nami zmiłuje pan Bóg a zrządzi nam, skądbyśmy żyli.

O POKUTOWANIU JADAMA I JEWY.

Potem rzekła Jewa do Jadama: panie miły, co to jest pokuta, którą mamy pokutować, abyśmy snać sobie nie przymnożyli prace, którejbyśmy nie mogli wypełnić, a nie byłyby modlitwy nasze wysłuchane. A wszakże, panie mój miły, jakoś umyślił, pokutujmy. I rzekł Jadam do Jewy: nie możesz ty tak wiele pokutować, jako ja, uczyń tylko to, iżebyś była zbawiona. Ja będę czterdzieści dni pościł, a ty wstań i idź do rzeki, którą zową Tigris a weźmi jeden kamień a stój na nim w onej wodzie aż do gardła, a niechaj nie wychodzi z ust twoich mowa, abowiem nie jesteśmy godni prosić miłego Boga, abowiem usta nasze są nieczyste i pomazane. A stało się to nie czem, jedno iżeśmy pożywali z drzewa zakazanego. A bądź tam w onej wodzie przez trzydzieści dni, a ja będę w wodzie Jordanie przez czterdzieści dni, ażali się pan Bóg nasz nad nami zmiłuje. I szła Jewa do rzeki przerzeczonej Tygru, i uczyniła tak, jako jej rozkazał Jadam; takież Adam szedł do rzeki Jordanu i stał na kamieniu w wodzie aż do szyje.

JAKO WODA JORDAN I WSZYTKI ŻYWIOŁY ONEJ WODY ZAWOŁAŁY WESPOŁEK Z JADAMEM, A JAKO POWTÓRE DJABEŁ JEWĘ ZWIÓDŁ.

Gdy tedy Jadam był wszedł w onę wodę Jordan, rzekł: wodo Jordanie, tobie mówię żałuj ze mną, a niechaj się zgromadzi wszytko stworzenie, które jest w tobie, a niech zemną żałują dla grzechu mego. A natychmiast wszytki się zwierzęta zgromadziły i ogarnęły zewsząd Jadama a wespołek z nim żałowały wielkim żalem, a woda Jordan stanęła od onej godziny, której w nię Jadam wszedł, nie sprawując biegu swego albo nie płynąc przez ośmnaście dni. Tedy się djabeł rozgniewał, a przemieniwszy się w własność angelską i szedł do rzeki Tigris do Jewy, gdzie pokutowała, i nalazł ją płaczącą, tedy on szatan użałowawszy się jej, rzekł: o Jewo, Jewo, wynidź z tej wody, abowiem pan Bóg usłyszał twój płacz i żałowanie twe za grzech, i Jadama, męża twego, i przyjął pokutę waszą, i wszyscy aniołowie boży modlili się za grzechy wasze; otoż mię pan Bóg posłał, iżebym was wywiódł z wody, a dałbym wam żywioł, któryście pierwej mieli w raju. To usłyszawszy Jewa uwierzyła i wyszła z wody, a ciało jej było jako ziele z zimności wody, a gdy wyszła, dla wielkiej mdłości upadła na ziemię; i podniósł ją djabeł i przywiódł ją do Jadama. A gdy ją ujrzał Jadam i djabła z nią, wielkim płaczem zawołał i rzekł: O Jewo, Jewo, gdzie jest pokuta twoja, jakoś się powtóre dała zwieść djabłu, przez którego jesteśmy wygnani z raju i z wesela dusznego. A gdy to Jewa usłyszała, iże był djabeł, upadła na oblicze swoje na ziemię, a tem się rozmnożył więtszy smutek, płacz i boleść jej.

JAKO DJABEŁ NIE CHCĄC CHWALIĆ JADAMA, PODOBIEŃSTWO I OBRAZ BOŻY, ZRZUCON JEST Z SWEJ CHWAŁY.

Tedy zawołał Jadam, mówiąc djabłu: bieda tobie, szatanie, czemu na nas tak walczysz, iżaliśmy tobie nie odjęli twej chwały, iżaliś dla nas nie jest wygnan z nieba a czemuż aż do śmierci nas prześladujesz? Ale djabeł odpowiedziawszy rzekł: zaprawdę, dla ciebie jestem wygnan z chwały mojej, a w ten dzień, któregoś ty jest stworzon, ja od oblicza bożego jestem wyrzucon od towarzystwa aniołów świętych. A gdy pan Bóg natchnął w cię ducha, stało się jest oblicze twoje i podobieństwo na wyraz i wyobrażenie boskie, i przywiódł cię Michał anioł, a kazał cię chwalić przed oblicznością, i rzekł pan Bóg: otośmy Jadama stworzyli na wyobrażenie i na podobieństwo nasze, a natychmiast wyszedł Michał anioł a wezwał wszytki anioły i rzekł wyobrażenie boże być, a tak Michał chwalił go i rzekł do mnie: czyń cześć i chwałę wyobrażeniu Boga naszego, jako przykazał pan Bóg nasz. A jam djabeł, rzekł do niego: nie będę chwalił gorszego mnie, abowiem, niżli, on był, jam jest, on mnie ma chwalić. To usłyszawszy ini aniołowie moi, którzy podemną byli, wszytcy rzekli: nie chcemy Jadama chwalić. I rzekł Anioł: jeśli go nie będziesz chwalił, rozgniewa się na cię pan Bóg, a jam djabeł rzekł: jeśli się na mię rozgniewa, tedy wiem, co uczynię, położę stolec mój na wysokości nieba, a będę rówien najwyższemu, a tako stąd się na mię pan Bóg rozgniewał i kazał mię zrzucić z anioły memi z nieba. A przetoż dla ciebie jesteśmy złupieni z takowej chwały, a tobiem tego żałował i zaźrzał, iżeś był w wesołości rozkoszy, a tak zdradą zwiodłem twoję żonę, i dla tego kazał cię pan Bóg wypędzić z rozko-

szy chwały i wesołości, którąś miał w raju, takież ci też ja dla ciebiem jest wygnan z chwały mojej.

JADAM TRWAŁ W POKUCIE A JEWA UZNAWSZY, IŻE ZASIĘ BYŁA ZWIEDZIONA OD DJABŁA, SZŁA NA ZACHÓD SŁOŃCA; A GDY SIĘ CZAS PORODZENIA PRZYBLIŻAŁ, MODLIŁA SIĘ DWANAŚCIE JASNOŚCIAM NIEBIESKIM, IŻBY OBJAWIŁY BOLEŚĆ JEJ JADAMOWI, A JAKO DWANAŚCIE ANIOŁÓW BYLI DO NIEJ ZESŁANI.

To gdy usłyszał Jadam, wielkim płaczem zawołał do pana Boga, mówiąc: miły panie i Boże mój, mój żywot w rękach twoich, racz uczynić, iżeby ten przeciwnik odemnie precz odszedł, abowiem mojej dusze szuka, aby ją zatracił. A natychmiast djabeł zniknął, a Jadam przedsię trwał w pokucie swojej przez czterdzieści dni. Potem rzekła Jewa do Jadama: żyw bądź, ty panie mój, abowiem tobie jest dan żywot, a ja raz i drugi jestem zwiedziona przez djabła, teraz mię już odłęczy od ciebie i żywiących wszytkich światłości, a pójdę aże na zachód słońca, i jęła płakać barzo gorzko i lamentować, a tam sobie uczyniła mały przybytek albo mieszkanie, a tamo była, aże się przybliżał czas porodzenia. Tedy się jęła smucić i zawołała głosem wielkim do Boga, mówiąc: zmiłuj się, miły Boże mój, nademną, a wspomoży mię. Ale nie były wysłuchane prośby jej i nie było żadne miłosierdzie u miłego Boga; tedy myśliła sama w sobie: o, kto objawi panu memu Jadamowi tak wielką boleść porodzenia mojego? Proszę was wszytki jasności nieba, gdy się wrócicie zasię ku wschodu słońca, objawcie to Jadamowi, panu mojemu. A gdy światłości poszły na wschód słońca, porozumiał Jadam przez ich znamiona, iże Jewa była dręczona wiel-

kiemi boleściami i rzekł: przyszedł ku mnie płacz i smutek wielki, boję się, by snać wąż zasię nie przenagabawał Jewy, i natychmiast powstawszy i szedł i przyszedł na zachód słońca, i nalazł tamo Jewę w wielkim smutku i boleści, i zasmuciwszy się Jadam, stanął i płakał. Jewa ujrzawszy Jadama, rzekła: tom teraz jest w wielkiem weselu, gdym cię ujrzała, mój panie, i jest ochłodzona dusza ma, która była w smutku i w boleści. Modlił się tedy Jadam za Jewą panu Bogu, a oto wnet przyszło dwanaście aniołów i stanęli około Jewy na prawicy i na lewicy. A Michał anioł dotknął się jej i rzekł: błogosławiona jesteś, Jewo, dla Jadama, abowiem modlitwy jego wielkie są przed panem Bogiem, a dla przyczyny jego zesłanym jest do ciebie. Oto wstań a gotuj się ku porodzeniu. I uczyniła tak i porodziła syna. Jewa tedy, nie wiedząc, coby było to, co porodziła, rzekła wnet ku Jadamowi: panie miły, zabij to, abyśmy snać nie byli sami pobici przez to. Odpowiedział Jadam: żadnym obyczajem, abowiem ciało i krew nasza jest. I wezwano onemu synowi imię Kaim. Potem anioł ukazał i nauczył Jewę, jako miała karmić i chować ono dziecię.

JAKO ANIOŁ MICHAŁ ZAWIODŁSZY JE NA WSCHÓD SŁOŃCA, UKAZAŁ IM, JAKO MIELI ROBIĆ [1]).

Potem wziąwszy anioł Michał Jadama i Jewę i dziecię ono i wiódł je aż na wschód słońca i ukazał im tamo, jakoby mieli robić i orać ziemię, iżeby mogli mieć pożytek, skądby byli żywi.

---

[1]) Następuje drzeworyt (szerokości 7, 1 cm., wysokości 4 cm.) przedstawiający Ewę przędącą a Adama ścinającego toporem drzewo.

A potem poczęła Jewa i porodziła drugiego syna imieniem Abla. Niektórego tedy dnia rzekła Jewa do Jadama: panie, spałam a widziałam takowe widzenie, iże krew naszego syna Abla była w ręku Kaima. I rzekł Jadam: podobno tak się to rozumie, aby snać nie zabił Kaim brata swego Abla. Rozłączmy je tedy od siebie. I mieli oni bracia osobne mieszkania kożdy z nich i uczynili Kaima oraczem a Abla pasterzem.

JAKO KAIM ZABIŁ ABLA BRATA SWEGO I JAKO ZŁORZECZYŁ BÓG KAIMOWI.

Stało się potem jest po niemało dni, iże Kaim ofiarę czynił panu Bogu z użytku ziemie. Abel też takież ofiarował z pirworodnego dobytku i trzody swej, i z użytku ich. I weźrzał pan Bóg na Abla i na dary jego, ale na Kaima i na dary jego nie weźrzał. Rozgniewał się tedy Kaim barzo i opadła jest twarz jego. I rzekł pan Bóg do Kaima: czemu się gniewąsz,[1]) a czemu opadła twarz twoja? Ażali (jeśli będziesz dobrze czynił) nie weźmiesz, ale jeśli hnet grzech twój we drzwiach przywłaszczon tobie będzie, a pod mocą twą będzie żądza twa, a ty panować będziesz nad nią[2]). I rzekł Kaim do Abla, brata swego: wynidźmy precz. A gdy byli na roli, powstał Kaim przeciwko bratu swemu Ablowi i zabił 'go. Rzekł tedy pan Bóg do Kaima: gdzie jest Abel, brat twój? Który odpowiedział i rzekł:

---

[1]) Drzeworyt (szerokości 6, 5 cm., wysokości 6, 9 cm.) przedstawia scenę zamordowania Abla przez Kaina. Abel leży na ziemi, Kain z rozwianym włosem przygniata go kolanem i trzyma nad głową wzniesiony zakrzywiony nóż. W głębi ołtarz ofiarny i dwóch ludzi przy nim.

[2]) Por. Gen. 4, 7. — Pierwodruk mylnie: „we brzwiach“.

niewiem; iżalim ja jest stróżem brata mego? I rzekł do niego pan Bóg: i coś to uczynił? Głos krwie brata twego Abla woła do mnie z ziemie. Teraz tedy będziesz przeklętym na ziemi, która, otworzywszy usta swoje, przyjęła krew brata twego z ręku twoich. Kiedy ją będziesz sprawował, nie dać owocu swego, będziesz zbiegłym i tułakiem na ziemi. Rzekł Kaim do pana Boga: więtsza jest złość moja, niślibych zasłużył otrzymać miłosierdzie. Oto mię dziś odrzucasz od twarzy ziemie, a od obliczności twojej się skryję i będę zbiegłym i tułającym się na ziemi; wszelki tedy, który mię najdzie, zabije mię. Odpowiedział mu pan Bóg mówiąc: żadnym obyczajem tak nie będzie, ale każdy, któryby zabił Kaima, siedmiorodwojako będzie karan. Położył tedy pan Bóg znamię na Kaima, aby go żadny nie zabił, któryby go nalazł. Potem wyszedłszy Kaim od oblicznośći boskiej, mieszkał zbiegły w ziemi na wschód słońca, którą zową Eden, i uznawszy Kaim żonę swoję, poczęła i porodziła syna imieniem Enocha. I zbudował miasto, które nazwał z imienia syna swego Enoch etc.

JAKO JADAM PRZED ŚMIERCIĄ SWOJĄ WEZWAŁ WSZYTKICH SYNÓW SWOICH, KTÓRYCH BYŁO W LICZBIE PIĘTNAŚCIE TYSIĘCY MĘŻÓW, KROM NIEWIAST, A CO IM MÓWIŁ.

Potem gdy Jadam cieleśnie poznał żonę swoją, tedy porodziła trzeciego syna, któremu imię było Seth. A potem jeszcze Jadam sto i dwadzieścia lat żyw był i porodziła synów Jewa trzydzieści i tak wiele dziewek, krom Kaima, Abla i Seth. A gdy Jadamowi już było dziewięćset i trzydzieści lat, widząc, iż się już dzień jego ostatni kończył i przybliżał, rzekł do Jewy: niechaj

będą wszyscy synowie przed mię zgromadzeni, iżebym z nimi nieco mówił, a dałbych im pożegnanie pirwej, niżbym umarł. I zgromadzili się wszyscy i na trzy części przed oblicznością ojca swego stanęli, przed tem miejscem, gdzie się zwykł był modlić panu Bogu. Było ich tedy piętnaście tysięcy mężów samych, krom niewiast i dzieci. A gdy się zgromadzili wszytcy, jednakim głosem rzekli: ojcze, cóż się dzieje, a czemuś nas zgromadził, a czemu tak na tem łożu leżysz? Odpowiedział im Jadam: synowie moi namilejsi, abowiem mi ciężko jest przed boleściami ciężkiemi. I rzekli wszyscy: co to jest, ojcze, ciężko albo źle mieć się w boleściach? Potem rzekł syn jeden, któremu imię było Seth: ojcze, powiedz nam, co to jest boleść. Odpowiedział Jadam: synowie moi mili, gdy mię stworzył pan Bóg i matkę waszą, posadził nas w raju i dał nam wszytki drzewa barzo mnożące ku jedzeniu i rzekł nam, abyśmy nie pożywali z drzewa, które jest w pośrodku raju, wiadomości złego i dobrego, i dał nam dwu aniołów ku strzeżeniu nas. Przyszła tedy godzina, gdy aniołowie wstąpili w niebo chwalić pana Boga, natychmiast przyszedł djabeł i wiódł matkę waszę, iżeby jadła z drzewa onego zakazanego, i jadła. Tedy też mnie dała, i jadłem. Natychmiast rozgniewał się pan Bóg na mię i rzekł: iżeś nie strzegł przykazania mojego, przywiodę na twe ciało siedmdziesiąt plag rozmaitych boleści od wirzchu głowy aże do stóp nożnych, które przez wszytki członki będą cię dręczyć. Ty wszytki rzeczy przepuścił na mię pan Bóg i na wszytek rodzaj nasz.

JAKO JADAM PRZYKAZAŁ JEWIE I SYNOWI SWEMU SETH, IŻEBY SZLI PRZED FORTĘ RAJSKĄ, ABY SIĘ TAM Z PŁACZEM MODLILI PRZED OBLICZNOŚCIĄ BOŻĄ.

A gdy to rzekł Jadam do wszytkich synów swoich, będąc zjęty wielkiemi boleściami, zawołał głosem wielkim i rzekł: o, jakom ja nędzny i nieszczęsny, którym jest położon w tak wielkich boleściach i w udręczeniu. I narzekał wielkim płaczem, barzo narzekając. A gdy go Jewa ujrzała tak barzo płaczącego, poczęła też sama płakać i lamentować, mówiąc: panie, miły Boże mój, racz przemienić boleść jego na ciało moje, abowiem jam zgrzeszyła. I rzekła potem do Jadama: panie mój, daj mi też część twych boleści, abowiem to moja wina jest i grzech mój, którymem ja przestąpiła przykazanie boże. I rzekł Jadam do Jewy: powstań rychło a idż z synem twym Seth do fórty rajskiej, a posypcie prochem głowy wasze, a na ziemi się połóżcie a płaczcie i żałujcie przed oblicznością bożą, ażali się snać nademną pan Bóg zmiłuje a spuści anioła swego do drzewa miry, z którego płynie olej, a da go wam nieco, iżebyście mię pomazali. A tak odstąpiłyby boleści moje odemnie, które cirpię.

JAKO ANIOŁ MICHAŁ UKAZAŁ SIĘ IM I CO IM MÓWIŁ, DAWAJĄC IM RÓŻCZKĘ TRZECH LISTÓW Z DRZEWA WIADOMOŚCI ZŁEGO I DOBREGO.

Szli tedy Seth i Jewa do fórtki rajskiej, a wziąwszy proch na ziemi i kładli na swoje głowy, i padwszy na ziemię, poczęli płakać, wielkiem łkaniem i wzdychaniem prosząc pana Boga, iżeby się zmiłować raczył nad Jadamem. A tak, gdy się przez kilka godzin

modlili, a to anioł boży Michał ukazał się im, mówiąc: jam jest do was posłan od Boga, a mówię tobie, Seth, człowiecze boży, nie płacz, modląc się dla oleju z drzewa miry, iżebyś im pomazał ojca twego dla ciężkich boleści jego. Mówię i powiadam tobie, iże tego oleju nie możesz uprosić ani wziąć, aże w ostateczny dzień sądny, gdy się wypełnią pięć tysięcy lat i dwieście bez roku od stworzenia świata; tedy zstąpi na ziemię syn boży wskrzesić ciało ojca waszego, Jadama, i inszych ciała zmarłych ludzi A on syn człowieczy będzie w Jordanie chrzcon, a gdy wynidzie z wody, tedy onym olejem z miry pomaże wszytki, którzy w niego wierzą. A będzie ten olej od rodzaju do rodzaju tym, którzy będą odnowieni z wody i z ducha świętego ku wiecznemu żywotowi. A tak anioł wyrzekłszy to, szedł do raju i przyniósł różczkę Setowi trzech listów z drzewa, z którego im był pan Bóg przykazał, aby nie pożywali owoców z niego, i dał mu mówiąc: donieś ojcu swemu, Jadamowi, ku ochłodzeniu i posileniu ciała jego, a idż z prędkością, abowiem się już czas wypełnił żywota jego. Ale jeszcze jest sześć dni, póki nie wynijdzie dusza z ciała jego, a ujrzysz dziwy i cuda wielkie na niebie i na ziemi; a tako od nich anioł przecz odszedł.

GDY SIĘ WRÓCILI, POWIEDZIELI JADAMOWI ODPOWIEDZENIE ANIOŁOWE; A CO TAM JADAM MÓWIŁ JEWIE.

Wrócili się tedy Jewa i Seth, nosząc różczkę trzech listów z sobą. I stało się jest, gdy przyszli ku rzece Jordan: oto różczka, którą im anioł dał, upadła w rzekę barzo prędką i bystrą. A gdy przyszedł Seth i matka jego do Jadama, powiedzieli mu wszytko, jako się co działo, i którą im odpowiedź dał anioł, i rzekł Jadam

do Jewy: oto, Jewo, coś uczyniła, przywiodłaś nas na plagi wielkie i grzech wielki na wszytek rodzaj nasz. Abowiem po śmierci naszej synowie nasi będą to powiadać i oddawać synom swoim, a będą nas przeklinać mówiąc: abowiem ojcowie a przodkowie wasi wiele złego nam uczynili, iże zgrzeszyli, a tako będą nas przeklinać i nam złorzeczyć.

JAKO JADAM POSŁAŁ SYNA SWEGO SETH, PO RÓŻCZKĘ TRZECH LISTÓW, KTÓRĄ BYŁ WPUŚCIŁ W JORDAN, KTÓRĄ MU BYŁ ANIOŁ POSŁAŁ, I JAKO GO PROSIŁ, ABY JĄ WSZCZEPIŁ W GŁOWY JEGO

Potem Jadam rzekł synowi swemu Seth: iżali mi anioł boży czego nie posłał? Odpowiedział Seth mówiąc: posłał ci był anioł rożczkę trzech listów, która mi wpadła idąc w wodę Jordan. Tedy mu Jadam rzekł: idź, synu miły, na to miestce, gdzieć wpadła, szukaj a najdziesz a przynieś mi ją, iżbym ją pirwej ujrzał, niżli umrę, a błogosławiła tobie dusza moja. Wrócił się tedy Seth do rzeki Jordana, szukając onej różczki, i nalazł ją, w pośrodku rzeki, nigdziej z miejsca nie ruszoną ani odmienioną albo spłynioną, gdzie ją wpuścił, i wziąwszy ją dał ojcu swemu. A gdy ją Jadam ujrzał, weselił się jest weselem wielkiem. I rzekł: oto śmierć i zmartwychwstanie moje. Potem prosił syna swego Setha, aby ją wszczepił w głowy jego nad grobem.

O CUDACH, KTÓRE SIĘ PRZYDAŁY PO ŚMIERCI JADAMOWEJ, A JAKO MICHAŁ ANIOŁ BOŻY POGRZEBŁ CIAŁO JEGO A SETH RÓŻCZKĘ WSZCZEPIŁ W GŁOWY JEGO.

Gdy tedy Jadam poznał, iże już przyszła godzina śmierci jego, rzekł do wszytkich synów swoich: Oto mi

już jest dziewięćset i trzydzieści lat; gdy umrę, pogrzebcie mię przeciw wschodu słońca. I stało się jest, gdy przestał mówić, umarł. I zaćmiło się słońce, miesiąc i gwiazdy przez siedm dni. A Seth obłapiał ciało ojca swego, płacząc nad nim [1]) i wszyscy synowie jego, a ukazał się im anioł Michał, stojąc u głowy Adamowej, i rzekł do Seth: wstań a patrz. I ujrzał Seth rękę bożą wyciągnioną, trzymającą Adama i dał go Michałowi mówiąc: niechaj będzie pod strażą twoją aż do lat, gdy przemienię jego płacz w wesele; tedy będzie siedział na miejscu onego, któregom zrzucił z nieba dla pychy. I wziąwszy anioł Michał w prześcieradło uwinął ciało Adamowe i syna jego Abla, którego był zabił Kaim i pogrzebł je na górze Ebron i szły przed nim wszytkie mocy anielskie, a tego żaden nie widział, jedno Seth a matka jego Ewa. I rzekli aniołowie do nich: jakoście widzieli tych być pogrzebione, tak też wy potem chowajcie i pogrzebiajcie umarłe wasze. To wyrzekłszy aniołowie zniknęli. A Seth syn jego wszczepił onę różczkę u głowy ojca swego, jako go był prosił.

O RÓŻCZCE WSZCZEPIONEJ U GŁOWY ADAMOWEJ.

Po nie małym tedy czasie urosła ona różczka, którą był wszczepił u głowy ojca swego, wielkiem drzewem. A potem było ono drzewo nalezione od łowców abo myśliwców króla Salamona, a tam było wzięte do rzeki przed jego dwór. Potem przyszła niektóra królowa z granic od wschodu słońca, słuchać i widzieć

---

[1]) Na tem urywa się tekst Historyi w egzemplarzu kórnickim, w którym braknie zapewne tylko jednej kartki. Dokończenie Historyi — aż do słów: „... ale będą królować na wieki wieków. Amen" wzięte jest z egzemplarza bibl. Jagiellońskiej. Zob. wstęp.

mądrość Salamonowę, który był barzo mądry, która prorokowała, iże przez to drzewo miały być popsowane wszytkie królestwa żydowskie i nieprzyjaciele ich. Co gdy usłyszał król Salamon, rozkazał, aby to drzewo było wrzucone i wpuszczone w sadzawkę, nawiązawszy kamienia u niego, aby utonęło, i kazał je pograżyć. Gdzie potem, gdy już było ono drzewo w onę sadzawkę wrzucono, tedy anioł zstępował a ruszał onę wodę, gdzie ono drzewo było. I wiele chorych, którzy wstępowali w onę wodę, gdzie z rozmaitych niemocy byli uzdrowieni przez pana Chrystusa, który potem na onem drzewie był zawieszon i na końcu drzewa tego była głowa jego położona, tak iż krew odkupiciela jego pirwszego człowieka, który był zgrzeszył, stąpiła na głowę, to jest Adama.

JAKO EWA, GDY MIAŁA PRZYŚĆ GODZINA ŚMIERCI JEJ, WEZWAŁA WSZYTKICH SYNÓW I RZEKŁA IM, IŻEBY NAPISALI ŻYWOT ICH NA TABLICZKACH KAMIENNYCH I CO WIDZIELI I SŁYSZELI OD NICH, ABY NIE ZAGINĘŁA PAMIĄTKA PIERWSZYCH RODZICÓW.

Po wielu tedy dni poznawszy Ewa godzinę śmierci swojej, zgromadziła wszytkie syny i dziewki swoje i rzekła im: słuchajcie synowie moi namilszy, powiem wam, gdym ja i ociec wasz przestąpiliśmy przykazanie boże, tedy rzekł Michał anioł: dla waszego przestąpienia przywiedzie pan Bóg sąd gniewu na was. Napierwej przez wodę, powtóre przez ogień. W tych to przeto sądziech dwu będzie pan Bóg sądził rodzaj ludzki. Słuchajcież mię tedy mili synowie, uczyńcie sobie tablice kamienne a drugie z ziemie a wypiszcie żywot nasz i coście od nas słyszeli i widzieli, aby nie zginęła na wieki pamiątka pierwszych rodziców waszych.

O ŚMIERCI EWINEJ I O POGRZEBIE JEJ, TAKŻE I O UKAZANIU SIĘ MICHAŁA ANIOŁA.

Gdy to wyrzekła Ewa synom swym, wyciągnąwszy ręce swe w niebo a dziękując panu Bogu, dała ducha swego w ręce jego i pogrzebli ją synowie i dziewki jej podle Adama męża jej. Stał się tedy płacz wielki i uczynieli wielki żal i narzekanie przez trzydzieści dni. A gdy tak byli w wielkim żalu i płaczu, ukazał się im anioł Michał w siedmi dni i rzekł do Seth, syna Adamowego: człowiecze boży, już więcej nie płaczcie umarłych waszych, jedno przez sześć dni, gdy pan Bóg przez dni sześć wszytko stworzył i dnia siódmego odpoczynął od wszelkiej sprawy swej, który to dzień pan Bóg poświęcił i błogosławił. A ósmy dzień jest przyszłego i wiecznego błogosławieństwa, w który wszyscy dobrzy z stworzycielem i zbawicielem naszym, to jest z panem Chrystusem, z ciałem i z duszą nigdy potem nie umrą, ale będą królować na wieki wieków. Amen.

RZECZY WYBRANE Z KSIĄG, KTÓRE ZOWĄ ECCLESIASTIK, CUDNE KU WIDZENIU. W POŁOŻENIU WTÓREM.

Nie odchodź od niewiasty zmyślnej i dobrej, któryjeś dostał w bojaźni bożej. Bowiem wdzięczność sromieżliwości jej nad złoto. Nie obrażaj służebnika w prawdzie pracującego, ani najemnika dawającego duszę swoję. Służebnik zmyślny niech tobie będzie miły jako dusza twa. Nie omylaj go w wyzwoleństwie ani niedostatecznego nie opuszczaj. Maszli dobytek, opatrzaj ji, a jeśli jest pożyteczny, chowaj ji u siebie. Maszli

syny, ucz je a skłaniaj je od dzieciństwa ich. Maszli żonę według dusze swej, nie odrzucaj jej. A nienawistnej nie zwierzaj się we wszytkiem sercu swojem.

W POŁOŻENIU DZIEWIĄTEM.

Nie miej w podejrzeniu niewiasty łona twego, by nie ukazała nad tobą złości nauki złej. Nie dawaj niewieście mocy dusze twojej, by nie chodziła w siłach twoich, a ty byłby pohańbion. Nie oglądaj się na niewiastę wielochcącą, abyś snać nie wpadł w sidła jej. Ze skoczką albo z tanecznicą nie bywaj ustawiczny, ani jej słuchaj, abyś snać nie zginął w mocności jej. Nie dawaj cudzołożnicam dusze swojej w niczem, abyś nie zginął, ty i dziedzictwo twoje. Odwróć oblicze twoje od niewiasty ubranej, a nie patrzaj na cudność cudzą. Dla cudności niewieściej wiele ich zginęło, a stąd żądza jako ogień pała.

W tobie, panie Boże, nadzieja moja [1]).

[1]) Na tem kończy się dziełko w wydaniu, którego egzemplarz posiada biblijoteka Kórnicka. Następujące wyjątki znajdują się w egzemplarzu biblijoteki Jagiellońskiej, o którym obacz we wstępie. Zapewne nie na tym kończył się tekst, lecz były niewątpliwie dalsze dodatki, jak na to wskazuje kustosz na ostatniej kartce egzemplarza bibl. Jagiellońskiej: „Pomn“.

W POŁOŻENIU X.

Słudze zmyślnemu wolni abo synowie będą służyć a mąż opatrzny i nauczony nie będzie szemrał, skazany a nieumiejętny nie będzie czczon.

Nic nie jest niesłuszniejszego tylko miłow.ć pieniądze, abowiem taki i duszę swą ma przedaną i w żywocie swoim zarzucił wnętrzności.

Nie wspominaj na żadną krzywdę bliźnego twego a nie czyń w uczynkach krzywdy.

W POŁOŻENIU XXVIII.

Ten który się chce mścić, od pana Boga najdzie pomstę a jego grzech chowając zachowa.

Pomn[1]. . . . .

---

[1]) Tu się urywa tekst egzemplarza biblijoteki Jagiellońskiej.